

Sygn. akt I Ca 29/16

POSTANOWIENIE

Dnia 26 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący- Sędzia SO Marta Truszkowska

Sędzia SO Barbara Chojnowska

Sędzia SO Małgorzata Mikos-Bednarz – spr.

Protokolant: Justyna Zaorska

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2016 r. w Ostrołęce

na rozprawie

sprawy z wniosku A. K.

z udziałem W. K., J. K. (1)

o zasiedzenie

na skutek apelacji wnioskodawczyni A. K. od postanowienia Sądu Rejonowego w Przasnyszu z dnia 25 września 2015 r., sygn. akt I Ns 191/15

postanawia:

1. apelację oddalić;
2. zasądzić od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika postępowania J. K. (1) kwotę 900 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

I Ca 29/16

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 25 września 2015r. Sąd Rejonowy w Przasnyszu oddalił wniosek A. K. o zasiedzenie gospodarstwa rolnego składającego się kilkunastu działek ewidencyjnych o łącznej powierzchni 10,0313 ha położonego we wsi D., powiat (...).

Postanowienie Sąd Rejonowy oparł na poniżej wskazanych zasadniczych ustaleniach faktycznych i dokonanych ocenach prawnych:

Właścicielami przedmiotowej nieruchomości na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej byli rodzice uczestników postępowania J. K. (1) i W. D. K. i J. K. (2), którzy uzyskali tytuł własności w postaci Aktu Własności Ziemi. Wnioskodawczyni A. K. jest córką W. K.. Na działce o nr. 263 posadowiony jest budynek mieszkalny oraz budynki o przeznaczeniu produkcyjnym, usługowym i gospodarczym dla rolnictwa, pozostałe działki to w przeważającej części grunty orne. Po śmierci D. K. (zmarła dnia 21.01.1984r.) gospodarstwo rolne odziedziczyli w równych udziałach po 1/3 części mąż J. K. (2) oraz synowie J. K. (1) i W. K.. Matka uczestników postępowania odziedziczyła także po swoim ojcu

udział w gospodarstwie rolnym w miejscowości B.. W tym postępowaniu działowym uczestniczyli jej mąż i synowie (bowiem w trakcie postępowania działowego D. K. zmarła). To gospodarstwo spadkowe po matce otrzymał J. K. (1), na którego nałożono obowiązek spłaty.

W 1979r. uczestnik J. K. (1) wyprowadził się z D., dwa lata później wrócił na gospodarstwo rodziców i pod koniec 1987r. wyprowadził się ponownie (tym razem na (...)) po zawarciu drugiego związku małżeńskiego.

To J. K. (2) do dnia śmierci podejmował decyzje dotyczące gospodarstwa rolnego (zawarł umowę kontraktacji, oddał do obrabiania część nieruchomości A. T., połowę budynku mieszkalnego oddał do korzystania J. O.). Ojciec uczestników J. K. (2) zmarł 3 lipca 1992r., a gospodarstwo rolne odziedziczyli po nim synowie J. K. (1) i W. K. w udziałach po 1/2 części.

Uczestnik J. K. (1) po 1987r. przyjeżdżał do D. na urlopy, korzystał z domu, pomagał w gospodarstwie, wykonywał różne prace porządkowe. Natomiast uczestnik W. K. po śmierci ojca przystąpił do remontu części domu, od 1995r. kontynuował umowy użyczenia gruntów rolnych małżonkom T.. Około roku 2000/2001 uczestnik W. K. na części zabudowanej nieruchomości uruchomił działalność gospodarczą w zakresie produkcji balustrad i obróbki metalu i w tym celu jeden z budynków gospodarskich przeznaczył na warsztat. Obecnie działalność gospodarcza nie jest prowadzona.

Co do zainteresowania przedmiotowymi nieruchomościami przez wnioskodawczynię, która wnosi o stwierdzenie zasiedzenia na jej rzecz Sąd Rejonowy ustalił, że w 2001r również rozpoczęła działalność gospodarczą, ale nigdy adres w D. nie był wskazany jako miejsce prowadzenia działalności gospodarczej oraz że w imieniu użyczającego (ojca W. K.) w 2004r. przedłużyła umowę użyczenia. Podatek od nieruchomości w zakresie gruntów ornych płaci A. T. i on pobiera dotacje unijne na nieruchomości objęte wnioskiem.

Powyższe ustalenia faktyczne, w konsekwencji dokonanych ocen prawnych doprowadziły Sąd Rejonowy do oddalenia w całości wniosku A. K. o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości w drodze zasiedzenia.

Sąd Rejonowy wywodzi, iż uczestnicy postępowania w drodze dziedziczenia weszli w sytuację prawną rodziców w równych udziałach po 1/2 części (ale wynikającą z prawa własności, a nie tylko z prawa posiadania), a którzy to nadal w księdze wieczystej (...) ujawnieni pozostają jako współwłaściciele przedmiotowej nieruchomości, a na rzecz uczestników W. K. i J. K. (1) wpisane jest tylko ostrzeżenie w dziale III o niezgodności treści KW z rzeczywistym stanem prawnym. W świetle tego Sąd Rejonowy kwestionuje aby wnioskodawczyni A. K. nabyła w wyniku zasiedzenia całość nieruchomości, jak twierdzi przekazanej jej przez ojca – uczestnika W. K. w 2004r., bowiem nie jest możliwe doliczenie posiadania poprzednika będącego właścicielem (odpowiednio współwłaścicielem) przedmiotu zasiedzenia. Zasiedzenie nie biegnie na rzecz posiadacza, który jest współwłaścicielem w zakresie odpowiadającym udziałowi we współwłasności, bowiem samoistny posiadacz nieruchomości nie może nigdy doliczyć sobie czasu posiadania mającego charakter właścicielski.

Rozpatrując zaś kwestię zasiedzenia przez wnioskodawczynię udziału należącego do drugiego uczestnika postępowania J. K. (1) Sąd Rejonowy wskazuje, że uczestnik J. K. (1) od śmierci matki w 1984r. był współwłaścicielem nieruchomości i z tej przyczyny nie można przyjąć domniemania z art.339KC. Bowiem drugi uczestnik postępowania W. K. jako współwłaściciel realizował swoje uprawnienie wynikające z art. 206KC do współposiadania rzeczy wspólnej oraz do korzystania z niej w takim zakresie jaki daje się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z rzeczy przez drugiego współwłaściciela. Z samego faktycznego władania rzeczą przez współwłaściciela nie wynika, że jest on posiadaczem samoistnym całej nieruchomości. Nie jest wystarczające powołanie się tylko na domniemanie z art. 339KC, konieczne jest wykazanie, że współwłaściciel rozszerzył zakres swojego samoistnego posiadania ponad realizację uprawnienia współwłaścicielskiego wynikającego z art. 206KC oraz w dostateczny sposób wyraził to wobec drugiego współwłaściciela.

W konsekwencji takiej oceny prawnej Sąd Rejonowy stwierdza, że w niniejszej sprawie nie przedstawiono dowodów wskazujących na to, iż w styczniu 1984r. rzeczywiście doszło do przekazania gospodarstwa rolnego w D. jako całości na rzecz W. K., także w zakresie udziału spadkowego należącego do J. K. (1).

W toku postępowania przewijała się kwestia rodzinnego porozumienia, w ramach którego miał nastąpić nieformalny podział i J. K. (1) miał otrzymać nieruchomości w miejscowości B., a nieruchomości w D. miały przypaść W. K. Ciężar dowodu, że takie porozumienie zostało zawarte spoczywał na wnioskodawczyni bowiem to ona z tego faktu wywodziła korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6KC).

Sąd Rejonowy przeprowadził szereg dowodów osobowych, przesłuchał szereg świadków zgłoszonych zarówno przez wnioskodawczynię jak i jej przeciwnika uczestnika postępowania J. K. (1), dokonał ich oceny w zakresie ustalenia czy istniało rodzinne porozumienie co do podziału nieruchomości po małżonkach K., na czym polegało samoistne posiadanie nieruchomości ponad udział wykonywane przez W. K., przez jaki okres było wykonywane i w jakim zakresie J. K. (1) wykonywał swoje prawa współwłaścicielskie. I konsekwencji ich obszernej oceny doszedł do wniosku, że w toku postępowania nie wykazano, że po śmierci D. K. w 1984r. uczestnik W. K. wszedł w samoistne posiadanie całego gospodarstwa rolnego położonego w D. na podstawie nieformalnej umowy, zawartej w ramach rodzinnego porozumienia, a dotyczącej podziału nieruchomości. W ocenie sądu I instancji nie wykazano, że W. K. po tej dacie władał nieruchomością w sposób nieograniczony i nieskrępowany tylko dla siebie, z wyłączeniem ojca i brata. Ojciec uczestników J. K. (2) do swojej śmierci brał czynny udział w prowadzeniu gospodarstwa, najpierw zawierał umowy dotyczące prowadzonej działalności rolniczej (szklarnie), oddawał ziemię do obrabiania osobom trzecim, wynajmował część budynku. Zaś uczestnik postępowania J. K. (1) do końca 1987r. kiedy to wyprowadził się na (...), przebywał na gospodarstwie rolnym w D., później 2-3 razy do roku przyjeżdżał na pobyt trwające od tygodnia do miesiąca, mieszkał wtedy swobodnie w domu po rodzicach, wykonywał prace wokół posesji. A to, że uczestnik postępowania W. K. po śmierci ojca w szerszym zakresie korzystał z nieruchomości (prowadził tam od 2000-2001r. działalność gospodarczą, wyremontował część domu, przedłużył umowę użyczenia gruntów rolnych) wynika tylko z obiektywnego faktu, a mianowicie z tego, że W. K. mieszkał w pobliżu, w P., a J. K. (1) pod koniec 1987r. wyprowadził się na (...).

Sąd Rejonowy nie dopatrył się faktów czy zdarzeń, które wskazywałyby na to aby nastąpiło w 2004r. przeniesienie posiadania przedmiotowego gospodarstwa na rzecz wnioskodawczyni A. K.. Okoliczność przeniesienia posiadania całości gospodarstwa rolnego wynika tylko z relacji wnioskodawczyni i uczestnika postępowania W. K., którzy zeznali, że uczestnik w 2004r. z uwagi na swój zły stan zdrowia przekazał posiadanie całej nieruchomości swojej córce-wnioskodawczyni. W ocenie Sądu Rejonowego nie został potwierdzony fakt, że w D. wnioskodawczyni prowadziła działalność gospodarczą, bowiem ta miejscowość nie była wymieniona jako miejsce prowadzenia działalności gospodarczej, a przedłużając w 2014r umowę użyczenia z T. T. (2) robiła to w imieniu użyczającego czyli ojca.

Apelację od postanowienia oddalającego wniosek, złożyła wnioskodawczyni reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Na rozprawie apelacyjnej uczestnik postępowania W. K. przyłączył się do apelacji wnioskodawczyni.

Postanowienie zostało zaskarżone w całości, ale apelująca wniosła o zmianę postanowienia poprzez stwierdzenie zasiedzenia udziału w 1/2 części nieruchomości; ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w oparciu o art. 386§ 1 i 4 kpc (i jest to jedyny przepis kodeksowy powołany w apelacji i jej uzasadnieniu).

Profesjonalny pełnomocnik nie wskazuje żadnych przepisów prawa materialnego ani prawa procesowego, których naruszenia dopuścił się Sąd I instancji i na podstawie których formułuje zarzuty i żądania apelacyjne.

Sformułowano tylko zarzut sprzeczności ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego, w szczególności poprzez nieuwzględnienie, że;

- podpisy uczestnika W. K. na dokumentach dotyczących przedmiotowego gospodarstwa pochodzą od niego,

- choroba i pobyt w szpitalu (...) nie były kwestionowane przez J. K. (1) ,

- stosowanie różnych kryteriów oceny posiadania przez wnioskodawczynię i uczestnika J. K. (1) ,

oraz poprzez nie danie wiary szeregowi świadków wskazanych przez wnioskodawczynię mimo , że ich zeznania układały się w logiczną całość a odmowa im wiary pozostaje w sprzeczności z doświadczeniem życiowym i znajomością realiów lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych co do tego, że istniało porozumienie rodzinne, że J. K. (1) pozostawia i przekazuje swój udział w spadkowym gospodarstwie rolnym (...).

Uczestnik postępowania J. K. (1) również reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była w całości bezzasadna i podlegała oddaleniu .

Sąd Okręgowy podziela i akceptuje w całości zarówno ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy jak i dokonane oceny prawne, przyjmując je za podstawę własnego rozstrzygnięcia. Czyni to zbędnym powtarzanie ich obszernej treści.

Zgodnie z art. 378 kpc Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, z urzędu bierze pod rozwagę tylko nieważność postępowania.

W praktyce orzeczniczej oznacza to, że Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. Związanie to wyraża się w tym, że sąd drugiej instancji nie bada i nie rozważa wszystkich możliwych naruszeń prawa procesowego popełnionych przez sąd pierwszej instancji (w oparciu o wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21.10.2015r. sygn. akt I ACa 513/15).

Pomimo tego, że apelacja sporządzona została przez profesjonalnego pełnomocnika, nie znajdziemy w niej wskazania konkretnych przepisów prawa procesowego czy materialnego, których naruszenie przypisuje apelujący Sądowi I instancji i które uprawniają go do takich żądań apelacyjnych .

Z opisu apelacji, w której stwierdza się, sprzeczność ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego, nie danie wiary szeregowi świadków czy odmowa im wiary, która pozostaje w sprzeczności z doświadczeniem życiowym, należy wyprowadzić ogólną tezę, że zarzut apelacyjny sprowadza się do naruszenia przepisu prawa procesowego, a mianowicie art. 233§1 kpc.

Zgodnie z art. 233 §1 kpc sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zarzut naruszenia zacytowanego artykułu procesowego to zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów.

Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą, dla skutecznego podniesienia zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów nie wystarczy przedstawienie lakonicznego, chaotycznego i wybiórczego własnego alternatywnego stanu faktycznego, przedstawionego jednostronnie w sposób korzystny dla apelującego. Skarżący musi wykazać posługując się wyłącznie argumentami juredycznymi, że sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. W sądowym orzecnictwie podkreśla się również, że jeśli tylko z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dały się wysnuć wnioski odmienne. Jedynie wówczas gdy brak jest logiki w wysuwaniu wniosków ze zgromadzonego materiału dowodowego lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza reguły logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo skutkowych, to tylko wtedy przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i jego ocena wyrażona w obszernym uzasadnieniu przekonuje, że jedyny zarzut apelacyjny naruszenia swobodnej oceny dowodów nie jest trafny.

Nie jest bowiem wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej oceny niż ocena sądu. Apelujący ogólnie tylko stwierdza, że Sąd Rejonowy nie dał wiary szeregowi świadków, ale nie wskazuje zeznań konkretnych świadków, nie wskazuje konkretnych tez których wiarygodność została zakwestionowana przez Sąd Rejonowy.

W ocenie Sądu odwoławczego nie zachodzi dysharmonia pomiędzy materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, a konkluzją do jakiej doszedł Sąd I instancji oddalając w całości wniosek o zasiedzenie.

Sąd Rejonowy w sposób szczegółowy przeprowadził dowody osobowe, przesłuchał wielu świadków zawnioskowanych przez obie strony oraz wysłuchał strony. Dowody osobowe były podstawą ustaleń faktycznych, a ocena ich zeznań została oparta na zasadach logicznego wnioskowania i obszernej analizie każdej tezy. Sąd Rejonowy słusznie zauważa, że w zależności od tego na czyj wniosek świadkowie byli słuchani na korzyść tej właśnie strony zeznawali, dlatego też zeznania Sąd oceniał odrębnie w kontekście każdej z przesłanek zasiedzenia, odnosząc się krytycznie ale obiektywnie do zeznań świadków każdej ze stron.

Mając powyższe na uwadze zarzut naruszenia przepisu prawa procesowego, nie mógł odnieść zamierzonego przez apelującego skutku.

Sąd odwoławczy nie dopatrywał się naruszenia przepisów prawa materialnego w postępowaniu przed Sądem I instancji w zakresie oceny posiadania przez współwłaściciela ponad swój udział. Z treści wniosków apelacyjnych należy bowiem wnioskować, że apelujący uznał słuszność rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego i przywołanej na jego poparcie argumentacji, w zakresie bezpodstawności wniosku o zasiedzenie na rzecz wnioskodawczyni udziału w 1/2 części. Apelujący zdaje się zrozumiał, że wnioskodawczyni do okresu posiadania nie może zaliczyć posiadania właścicielskiego jakie przysługuje uczestnikowi W. K. w odniesieniu do jego właścicielskiego udziału w 1/2 części nieruchomości.

W zakresie zasiedzenia udziału w 1/2 części nieruchomości przypadającej w wyniku spadkobrania drugiemu uczestnikowi J. K. (1), Sąd odwoławczy nie zaprzecza, że istnieje prawna możliwość zasiedzenia tego udziału przez drugiego współwłaściciela, ale koniecznym jest spełnienie bardziej rygorystycznych warunków poprzez ich odniesienie do zakresu posiadania i korzystania z nieruchomości w ramach współwłasności określonych w art. 206KC.

W tym zakresie Sąd odwoławczy podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 września 2012r. (sygn. akt. IV CSK 117/12) zgodnie z którym posiadanie rzeczy przez współwłaściciela jest posiadaniem właścicielskim i samoistnym, stanowi bowiem realizację jego niepodzielnego prawa do rzeczy. Oznacza to, że z faktu posiadania rzeczy przez współwłaściciela wynika jedynie, iż korzysta on z tej rzeczy zgodnie z przysługującym mu prawem. Niewykonywanie prawa posiadania przez innego współwłaściciela nie uprawnia do wniosku, że współwłaściciel posiadający przejął rzecz w samoistne posiadanie w zakresie jego uprawnień. Posiadanie "właścicielskie" całej rzeczy przez współwłaściciela niezbędne do zasiedzenia wymaga, żeby współwłaściciel żądający stwierdzenia zasiedzenia idealnego udziału innego współwłaściciela dał wyraz temu, że zmienił (rozszerzył) zakres swego samoistnego posiadania ponad realizację uprawnienia z art. 206 KC. Skuteczność takiej zmiany wymaga, aby uczynił to jawnie, czyli zmanifestował ją w sposób widoczny dla współwłaściciela i otoczenia. Sama natomiast świadomość posiadania samoistnego ponad realizację uprawnienia z art. 206 k.c. nie może być uznana za wystarczającą, a co za tym idzie - jest prawnie bezskuteczna. Ciężar udowodnienia, przez jednego ze współwłaścicieli, że zmienił zakres posiadania samoistnego, spoczywa na nim wraz z niekorzystnymi skutkami, jakie wiążą się z niewykazaniem w sprawie o zasiedzenie tego przymiotu.

Różny zakres korzystania z nieruchomości przez poszczególnych współwłaścicieli w niniejszym stanie faktycznym wynika z okoliczności obiektywnych, co słusznie zauważa Sąd Rejonowy. Uczestnik postępowania W. K. mieszkał w

pobliżu-w P.-stąd jego większe zaangażowanie w zarządzanie nieruchomością i korzystanie z niej chociażby na potrzeby prowadzenia działalności gospodarczej. Natomiast drugi uczestnik J. K. (1), z racji tego, że pod koniec 1987r. wyprowadził się, nie mógł w takim samym zakresie uczestniczyć w zarządzaniu nieruchomością. Ale samo niewykonywanie prawa posiadania przez współwłaściciela, nie usprawiedliwia wniosku, że współwłaściciel posiadający nieruchomość i nią zarządzający przejął ją w samoistne posiadanie ponad swój udział. Zwłaszcza, że współposiadanie wynika ze stosunków rodzinnych, niesformalizowanych, opartych na wzajemnym zaufaniu.

Uprawnienia współwłaścicielskie do nieruchomości są ze swojej natury (współwłasności) bardzo szerokie, dlatego konieczne jest wykazanie przez wnioskodawcę konkretnych faktów potwierdzających rzeczywiste przejęcie praw i obowiązków drugiego współwłaściciela i to w sposób zauważalny przede wszystkim dla współwłaściciela.

Z samego faktu niewykonywania współposiadania albo wykonywania go w mniejszym zakresie przez drugiego współwłaściciela, przeciwko któremu ma biec termin zasiedzenia, nie mogą wynikać dla zasiadającego żadne ułatwienia w zasiedzeniu, skoro współposiadanie i korzystanie z nieruchomości jest prawem, a nie obowiązkiem. O charakterze władztwa współwłaściciela domagającego się stwierdzenia zasiedzenia decyduje jego zachowanie, a nie bierność drugiego współwłaściciela. Wskazane w uzasadnieniu apelacji przejawy działań uczestnika W. K. podejmowanych bez zgody uczestnika J. K. (1) to nic innego niż czynności wynikające ze współposiadania (z art. 206KC), czy też z czynności zachowawczych (z art. 209KC).

Współwłaściciel bez względu na wielkość swojego udziału jest uprawniony do posiadania całej nieruchomości z tym tylko ograniczeniem, że do takiego samego współposiadania uprawniony jest także drugi współwłaściciel. Czyli skoro element posiadania (corpus) współwłaściciela zasadniczo nie różni się od władztwa jedyne go właściciela to słusznie przyjmuje się w orzecznictwie, że domniemanie ustanowione w art. 339KC nie ma zastosowania w sprawie o zasiedzenie przez współwłaściciela nieruchomości udziału należącego do innego współwłaściciela (w oparciu o postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2011r. sygn.akt. III CSK 184/10).

Co oznacza, dla wnioskodawczyni zmianę ciężaru dowodu, bowiem domniemanie z art. 339KC zgodnie, z którym ten kto rzeczą faktycznie włada jest posiadaczem samoistnym, przestaje być ułatwieniem dowodowym dla wnioskodawczyni, a staje się jej obowiązkiem dowodowym.

Przy wniosku o stwierdzenie zasiedzenia udziału drugiego współwłaściciela wymagania muszą być surowsze. Nie jest wystarczające, że zasiadający współwłaściciel jest odbierany na zewnątrz jako posiadacz samoistny całości nieruchomości, bowiem dla otoczenia nie będzie zauważalny zakres posiadania wykonywany w ramach współwłasności (art. 206KC). Zmiana zakresu posiadania ponad swój udział zazwyczaj będzie miała charakter subiektywny, niezauważalny zwłaszcza dla otoczenia. Dlatego w tym przypadku powoływanie się na to, że otoczenie postrzegало wcześniej uczestnika W. K., a później jego córkę A. K. jako posiadaczy całości nieruchomości nie może prowadzić do zasiedzenia udziału współwłaściciela.

W konsekwencji braku skutecznych zarzutów apelacyjnych, apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podst. art. 385 kpc w zw. z art. 13§2 kpc, o czym postanowiono w pkt. 1.

W pkt. 2 zasądzono od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika postępowania J. K. (1) kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego na które złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem. Z uwagi na to, że apelacja wpłynęła 30.11.2015r. podstawą rozstrzygnięcia było stare Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) i jego postanowienia zawarte w § 6 pkt. 6 (wskazana wartość przedmiotu apelacji to 100.000 zł), § 8 pkt. 1 i § 13 pkt. 1.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 520 §2 kpc w zw. z art. 108 kpc. Kosztami postępowania odwoławczego obciążono wnioskodawczynię, której apelacja została oddalona.

W sprawie o zasiedzenie zarówno na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego jak i na etapie postępowania apelacyjnego, pomiędzy wnioskodawczynią a uczestnikiem J. K. (1) zarysował się wyraźny spór, stąd uzasadnione było odstąpienie od stosowania zasady rozstrzygnięcia o kosztach wyrażonej w §1 art. 520 kpc.

W niniejszej sprawie- o stwierdzenie zasiedzenia- powstała wyraźna kontradycja co do oczekiwanego wyniku sprawy, gdyż wnioskodawczyni oczekiwała uwzględnienia wniosku, a będący w opozycji uczestnik jego oddalenia.

W tym zakresie Sąd Okręgowy podziela stanowisko wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 26.07.2012r. (sygn.akt. II CZ 86/12), w którym wyrażono pogląd, że stworzenie katalogu spraw, w których interesy uczestników są sprzeczne nie jest możliwe, nie powinno jednak budzić sprzeciwu stwierdzenie, że w postępowaniu nieprocesowym są rozpoznawane sprawy, w których interesy uczestników zazwyczaj są sprzeczne oraz, że do tej kategorii zaliczają się sprawy o stwierdzenie nabycia własności rzeczy przez zasiedzenie. Sprzeczność co do wyniku sprawy oczekiwanego przez wnioskodawcę i uczestnika postępowania jest wyraźna.

Mając powyższe na uwadze apelację wnioskodawczyni oddalono.